

Zamach terrorystyczny w parku w Pakistanie

28 marca 2016

Zamachowiec samobójca uśmiercił 65 osób w Lahore, stolicy Pendżabu, jednego ze wschodnich regionów Pakistanu. Ofiary to głównie kobiety i dzieci.

W parku w Lahore, gdzie doszło do ataku terrorystycznego, przechadzały się setki korzystających z dobrej pogody ludzi. Mężczyzna – prawdopodobnie związany z talibami – wysadził się zaledwie kilka metrów od huśtawek dziecięcych. Potężna eksplozja zabiła 65 osób, około 300 osób jest rannych, niektóre tak poważnie, że bilans ofiar śmiertelnych może się jeszcze zmienić. Znaczną większość z nich stanowią dzieci i ich matki, które opiekowały się nimi na placu zabaw.

Jak dotąd Pendżab, jedna z zamożniejszych prowincji Pakistanu, z której pochodzi urzędujący prezydent Nawaz Szarif, nazywany „Lwem z Pendżabu”, nie był częstym celem terrorystów i jest uważany za spokojny. W zeszłym roku doszło tam jednak do ataku na dwa kościoły katolickie – bomby zrzucone podczas niedzielnej mszy zabiły wówczas 15 osób. W sierpniu z kolei w ataku terrorystycznym zginął minister spraw wewnętrznych w rządzie regionalnym, Szuja Kanzada oraz osiem innych osób, pracujących w jego biurze. Zamach w Lahore i obranie na cel dzieci to także nie nowość dla pakistańskich talibów – w 2014 roku w Peszawarze doszło do jednego z najstraszniejszych ataków terrorystycznych w historii, kiedy grupa uzbrojonych obcokrajowców wkroczyła na teren szkoły podstawowej i zabiła 142 osoby, w tym 136 uczących się dzieci.

Terroryzm stał się w Pakistanie ogromnym problemem po tym, jak w siłę urosły antyamerykańskie grupy rebelianckie, na co duży wpływ miała tzw. „wojna z terroryzmem”. Jeszcze w 2003 roku w zamach zginęło w sumie 144 cywilów, w 2015 – 940. To i tak

znaczący spadek, w latach 2011-2013 talibowie mordowali ok. 3 tys. ludzi rocznie.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu